

Sygn. akt III Ca 271/14

POSTANOWIENIE

Dnia 25 czerwca 2014r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie
następującym:

Przewodniczący - Sędzia SO Zofia Klisiewicz

Sędzia SO Katarzyna Kwilosz-Babiś

Sędzia SO Tomasz Białka (sprawozdawca)

Protokolant: staż. Kinga Burny

po rozpoznaniu w dniu 25 czerwca 2014r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z wniosku H. M.

przy uczestnictwie S. D., A. D., M. Z.

o zasiedzenie służebności

na skutek apelacji uczestników A. D. i S. D. i zażalenia wnioskodawczyni

od postanowienia Sądu Rejonowego w Zakopanem

z dnia 27 lutego 2014 r., sygn. akt I Ns 929/11

postanawia:

- 1. zmienić pkt I zaskarżonego postanowienia w ten sposób, że w miejsce symboli „S2,E1,86,44,36,S2” wpisać symbole „S2,E1,85,80,49,37,36,S2” oraz dopisać słowa : „ a w pozostałym zakresie wniosek oddalić”;***
- 2. w pozostałej części apelację oddalić;***
- 3. oddalić zażalenie wnioskodawczyni;***
- 4. orzec, że wnioskodawczyni i uczestnicy ponoszą koszty postępowania apelacyjnego związane ze swym udziałem w sprawie.***

sygn. akt III Ca 271/14

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 27 lutego 2014 r. Sąd Rejonowy w Zakopanem stwierdził, że właściciel dz. ewid. nr (...)zapisanej w KW nr (...)oraz właściciel dz. ewid. nr (...)zapisanej w KW nr (...), położonych w G.gm. B., nabył z dniem 1 stycznia 2008 r., w drodze zasiedzenia służebność przejazdu, przechodu po części dz. ewid. nr (...)zapisanej w KW nr (...)położonej w G.gm. B.– oznaczonej symbolami S2, E1, 86, 44, 36, S2 w opracowaniu dla celów prawnych opinii geodezyjnej sporządzonej przez biegłego geodetę B. H.zam. nr (...) nr upr. (...) (pkt I). Ponadto

zasądził od wnioskodawczyni H. M. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3.763,25 zł tytułem zwrotu poniesionych wydatków (pkt II), a pozostałe koszty postępowania zniósł (pkt III).

Sąd Rejonowy podał, że przedmiotem postępowania był fragment szlaku drożnego biegnącego po położonej w G. północnej części dz. ewid. nr (...) objętej KW nr (...), gdzie jako właściciele ujawnieni są uczestnicy A. D. i S. D..

Właścicielem działki ewid. nr (...) objętej KW nr (...)

i współwłaścicielem działki ewid. nr (...) objętej KW nr (...) jest wnioskodawczyni H. M.. Współwłaścicielem działki ewid. nr (...) jest uczestniczka M. Z.. Działka ewid. nr (...) jest użytkowana jako droga dojazdowa, działka (...) jest użytkowana częściowo jako droga dojazdowa,

a częściowo jako pas zieleni, natomiast działka (...) jest zabudowana budynkiem mieszkalnym. W terenie część przedmiotowej spornej nieruchomości stanowi drogę dojazdową utwardzoną kamieniami, łatami betonowymi, prowadzącą do zabudowań wnioskodawczyni i uczestniczki M. Z. na dz. ewid. (...), pobocza porośnięte są trawą. Szlak przebiega od zachodu przy bramie wjazdowej na posesję uczestników, następnie dochodzi wzdłuż ogrodzenia nieruchomości uczestników do ogrodzenia zbiornika przeciwpożarowego. Jest to granica południowa tego szlaku. Granica północna to ogrodzenie nieruchomości dz. ewid. nr (...) i (...).

W 1968 r. J. S. kupił grunt stanowiący obecnie działki ewid. nr (...), (...), (...) oraz północną część dz. ewid. nr (...). W latach 70-tych odstąpił on około 5 m pasa gruntu pod drogę dojazdową do zbiornika przeciwpożarowego. W 1976 r. w/w nieruchomości sprzedał wnioskodawczyni, która wcześniej nabyła działkę obecnie oznaczoną nr (...). H. M. wraz z mężem zaczęła utwardzać kamieniami i żwirem drogę polną, którą dojeżdżali do swojego domu, a przy styku szlaku z istniejącą drogą asfaltową (dz. ewid. (...)), mąż wnioskodawczyni wybudował poprzeczny przepust wodny. Droga urządzona była w 1977 r. i do jej utwardzania przyczyniali się również strażacy. Droga ta biegła przy samym ogrodzeniu uczestników, które najpierw jako płot drewniany, a od lat 90-tych ogrodzenie na podmurówce, stoi niezmiennie w tym samym miejscu.

Zdjęcie lotnicze z 1977 i 1982 r. wskazuje na prawdopodobieństwo istnienia drogi w obszarze spornym, natomiast na zdjęciach z 1994 i 2003 r. jednoznacznie widoczna jest droga służebna, której przebieg opiera się o podmurówkę ogrodzenia uczestników. W okresie od 1977 do 2012 r. droga służebna w swojej południowej krawędzi zawsze opierała się o podmurówkę ogrodzenia działki (...) na wysokości punktu 44 i 86, a szerokość wahała się od 4,2 do 3,5 metra na spornym odcinku.

W postępowaniu o sygn. akt I Ns 450/04, które toczyło się przed tamt. Sądem biegły J. M. w opinii z dnia 10 lipca 2006 r. w opisie służebności po przedmiocie sporu ustalił, że w terenie widoczna była droga gruntowa utwardzana kamieniami oraz żwirem o szerokości 5 m, przebiegająca pomiędzy ogrodzeniami działek (...) i (...) po działce (...) o szerokości około 5 m, z rowem ściekowym przy ogrodzeniu działki (...), następnie po działce (...) prowadzi do zbiornika przeciwpożarowego.

Do 2009 r. użytkowanie przedmiotowego terenu nie było sporne. Posiadanie służebności w zakresie korzystania z części działki uczestników oznaczonymi symbolami S2, E1, 86, 44, 36, S2 w opracowaniu dla celów prawnych opinii geodezyjnej sporządzonej przez biegłego B. H. było samoistne i przez nikogo nie było kwestionowane.

Wobec tak ustalonego stanu faktycznego Sąd I instancji opierając się na zgromadzonych dowodach, w tym na opinii biegłego geodety B. H., opinii z ucytelnienia zdjęć lotniczych biegłego A. K. oraz opinii biegłego J. M. wydanej w sprawie o sygn. akt I Ns 450/04 uznał, iż zostały spełnione przesłanki do zasiedzenia przez wnioskodawczynię przedmiotowej służebności gruntowej. Wnioskodawczyni od 1977 r., w którym urządziła drogę na całej jej długości wykonywała stałe i swobodne przejazdy, w tym na spornym odcinku przy samym ogrodzeniu uczestników, które stoi nadal niezmiennie w tym samym miejscu. To ona dbała głównie o tę drogę i korzystała z niej tak jak osoba uprawniona ze służebności. Nie zmienia tego nawet fakt, iż w obrębie szlaku spornego znajdowało się pobocze trawiaste, nieużytkowane przez nią. Mając powyższe na uwadze Sąd Rejonowy orzekł jak na wstępie i zobowiązał

wnioskodawczynię do zwrotu Skarbowi Państwa poniesionych przez niego wydatków. Koszty postępowania między stronami zniósł na zasadzie art. 520 § 1 k.p.c.

Z powyższym orzeczeniem nie zgodzili się uczestnicy A. D.

i S. D., którzy we wniesionej apelacji zaskarżyli je w zakresie pkt I, zarzucając mu naruszenie:

- art. 292 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, iż wystarczającym do uznania szlaku drożnego za urządzone jest jego utwardzenie nie na całej jego szerokości lecz w części, co skutkowało zaliczeniem do niego również trawiastego nieutwardzonego pobocza,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów i uznanie za wiarygodne zeznań świadków M. Z., A. M., S. K. w części

w której twierdzą, iż droga sięgała do ogrodzenia uczestników oraz uznanie na podstawie zdjęć lotniczych, iż droga w okresie od 1977 do 2012 r. zawsze opierała się na podmurówce. Ponadto poprzez pominięcie dowodów zaprezentowanych przez uczestników w postaci fotografii przedmiotu sporu, a także opinii biegłych B. H. i A. K. w zakresie w jakim wskazuje na istnienie drogi oddalonej od ogrodzenia uczestników oraz opinii A. B. i zeznań świadków i wnioskodawczyni w sprawie o sygn. akt I Ns 450/04,

- art. 236 k.p.c. poprzez wydanie rozstrzygnięcia w oparciu o dokumenty, które nie zostały dopuszczone jako dowody,

- art. 278 § 1 k.p.c. poprzez dopuszczenie jako dowodu z opinii biegłego opinii wydanej przez A. K. i J. B. z maja 2013 r.,

- art. 232 k.p.c. na skutek nieprzeprowadzenia wnioskowanego przez uczestniczkę dowodu z ponownych oględzin przedmiotu sporu,

- art. 214 § 1 k.p.c. na skutek przeprowadzenia rozprawy w dniu 24 października 2013 r. mimo usprawiedliwionej nieobecności uczestnika oraz jego wniosku o odroczenie rozprawy.

W oparciu o tak skonstruowane zarzuty apelujący wnieśli o zmianę orzeczenia w zaskarżonej części poprzez oddalenie wniosku oraz zasądzenie od wnioskodawczyni na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Przedmiotowe postanowienie zaskarżyła również wnioskodawczyni, która

w złożonym zażaleniu zaskarżyła je w zakresie pkt II i III. Podniosła ona, iż doszło do niewłaściwego niezastosowania art. 520 § 2 i 3 k.p.c., mimo iż interesy wnioskodawczyni oraz apelujących uczestników były sprzeczne, a kwestionowane przez nich żądanie w świetle rozstrzygnięcia Sądu okazało się zasadne. Na tej podstawie wniosła o uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części oraz rozstrzygnięcie o kosztach poprzez ich stosunkowe rozdzielanie, bądź przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, za przyznaniem jej od apelujących kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawczyni wniosła o jej oddalenie

i zasądzenie od apelujących na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jest uzasadniona jedynie w części.

Nie zachodzą uchybienia, które zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy bierze pod uwagę z urzędu, a których skutkiem byłyby nieważność postępowania.

Sąd Rejonowy wyjaśnił wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy i właściwie ocenił zebrany materiał dowodowy oraz dokonał na jego podstawie prawidłowych ustaleń faktycznych. Sąd Okręgowy podziela te ustalenia

faktyczne i przyjmuje za własne, zatem nie zachodzi potrzeba ich powtarzania (por. wyrok SN z dnia 9 marca 2006 r., sygn. akt I CSK 147/05, LEX nr 190753).

Odnosząc się do zarzutów zawartych w apelacji, należy w pierwszej kolejności rozważyć zarzuty naruszenia prawa procesowego, ponieważ ich wynik determinował zaproponowaną przez Sąd meriti ocenę prawną. Zdaniem apelujących w niniejszej sprawie na skutek dowolnej oceny dowodów z zeznań niektórych świadków i zdjęć lotniczych obrazujących stan przedmiotowej nieruchomości na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat doszło do błędnego ustalenia stanu faktycznego tj. uznania,

iż droga przebiegała tuż przy samym ogrodzeniu i na całej swej szerokości była w sposób trwały i widoczny urządzona. Z tak postawionym zarzutem nie sposób się zgodzić chociażby z tego powodu, iż Sąd Rejonowy w uzasadnieniu orzeczenia wprost odnosi się do trawiastego pobocza. Co prawda uznaje on go za część szlaku drogi, jednakże bez wątplenia w toku przedsięwziętych czynności fakt jego istnienia został ustalony. W tym kontekście całkowicie zbędnym było więc ponowne przeprowadzanie oględzin na okoliczność już znaną. Podobnie nieuprawnione jest zarzucanie pominięcia przez Sąd zdjęć przedmiotu sporu w sytuacji, gdy jego ostatecznie ustalony stan rzeczy odpowiada obrazowi na nich utrwalonemu.

W dalszej kolejności apelujący próbując podważyć ustalenia Sądu I instancji wskazują, iż poczynania w tym kierunku zostały dokonane na podstawie opinii sądowej wydanej przez osobę nieuprawnioną. Zdają się jednak nie zauważać niekonsekwencji w swoich argumentach. Z jednej bowiem strony kwestionują oparcie się podczas rozstrzygnięcia sprawy na opinii A. K., a z drugiej wyciągają z niej korzystne dla siebie tezy i wskazują na naruszenie prawa jakim było pominięcie ich. Doszło więc do oczywistej sprzeczności podniesionych w ramach jednej apelacji argumentów, które klóć się wzajemnie i zwalczają. W tym miejscu należy więc zaznaczyć tylko, iż już w toku postępowania biegły A. K. wyjaśnił, iż to on był autorem sporządzonej na zlecenie Sądu opinii, natomiast J. B., którego nazwisko widnieje pod rysunkami był grafikiem komputerowym służącym jedynie techniczną pomocą. Nie ma więc podstaw, aby uznać, iż będąca podstawą rozstrzygnięcia sprawy opinia została sporządzona przez osobę nieuprawnioną. Powyższe rozważania wskazują, że apelujący w sposób chybiony starali się wykazać, iż dokonane na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego ustalenia stanu faktycznego były błędne. Ich działania zmierzały do wykazania,

że zarówno w przeszłości jak i obecnie przedmiotowa droga nie przebiegała po spornym terenie tuż przy samym ogrodzeniu bowiem nie był on i nie jest nadal urządzony, choćby przez utwardzenie. Nie zauważyli oni jednak, iż ustalony stan nieruchomości jest zbieżny z ich twierdzeniami, bowiem trawiaste pobocza drogi zostały w sposób niewątpliwy ujawnione w toku sprawy.

Przeprowadzenie rozprawy w dniu 24 października 2013r. pod nieobecność S. D. nie prowadzi do zamierzonego przez apelujących skutku. Sugerowane uchybienie nie znalazło bowiem swego odzwierciedlenia w uczynieniu odpowiedniego zastrzeżenia dokonanego na kolejnej rozprawie w dniu 7 stycznia 2014 r., na której uczestnik był już obecny. Zachowanie bowiem uprawnienia do powoływania się na uchybienia przepisom postępowania wymaga zgłoszenia w trybie art. 162 k.p.c. zastrzeżenia z wyczerpującym przytoczeniem naruszonych przepisów postępowania (por. wyrok SN z dnia 10 sierpnia 2006 r., sygn. akt V CSK 237/06).

Analizując sprawę w kontekście podniesionego zarzutu naruszenia prawa materialnego poprzez błędną interpretację art. 292 k.c. należy w pierwszej kolejności wskazać, iż zgodnie z jego treścią, aby mogło dojść do zasiedzenia służebności gruntowej konieczne jest spełnienie łącznie przesłanek posiadania służebności, upływu odpowiedniej ilości czasu oraz istnienia trwałego i widocznego urządzenia. Brak więc, którejkolwiek z nich czyni wniosek bezprzedmiotowym. Posiadanie

o którym mowa polega na korzystaniu z gruntu w takim zakresie i w taki sposób, w jaki czyniłaby to osoba, której przysługuje służebność. Władanie w zakresie służebności gruntowej musi być wykonywane dla siebie (cum animo rem sibi habendi), a ponadto nie może nabyć służebności gruntowej w drodze zasiedzenia - ze względu na brak przesłanki posiadania - osoba, która korzysta z sąsiedniej nieruchomości tylko dzięki

grzeczności sąsiada, korzystający bowiem w takich warunkach z cudzej nieruchomości nie jest posiadaczem, lecz prekarzystą. Korzystanie to zależnie od dobrej lub złej wiary musi istnieć przez odpowiedni czas i musi łączyć się z istnieniem trwałego i widocznego urządzenia. Ustawa nie precyzuje pojęcia „trwałego i widocznego urządzenia”, pozostawiając uściślenie tego określenia wykładni na tle konkretnego stanu faktycznego. W judykaturze przyjmuje się, że za trwałe i widoczne urządzenie, należy rozumieć trwałą postać widocznego przedmiotu będącego rezultatem świadomego działania człowieka, który ponadto odpowiada treści służebności pod względem gospodarczym, nie może ono zatem powstać wskutek działania sił natury. Chodzi tu o odpowiednie urządzenie materialne umożliwiające lub ułatwiające korzystanie z cudzej nieruchomości w zakresie służebności, sporządzone na obcej nieruchomości lub co najmniej wkraczające w jej sferę. Taka interpretacja pojęcia „trwałego i widocznego urządzenia” w przypadku służebności drogi wynika z przyjętego założenia, że urządzenia, o których mowa w art. 292 k.c., aby mogły być uznane za trwałe i widoczne, muszą być wynikiem świadomego i pozytywnego działania ludzkiego w celu przystosowania gruntu obciążonego jako drogi. Wskazywanymi w judykaturze przykładami trwałego i widocznego urządzenia na nieruchomości, z której korzysta posiadacz w zakresie odpowiadającym treści służebności są m.in. rowy odwadniające, nasypy, studnia, groble, utwardzenie na gruncie szlaku drożnego, mostek (postanowienie SN z dnia 24 kwietnia 2002 r., sygn. akt V CSK 181/11, Lex nr 1215463). Uzależnienie zasiedzenia służebności od posiadania polegającego na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia ma na celu ochronę właściciela nieruchomości, a także niedopuszczenie do przekształcania się przypadków grzecznościowego korzystania z cudzej nieruchomości w stosunki prawnorzeczowe.

W świetle powyższych rozważań oraz na podstawie zgromadzonych w sprawie dowodów przyjąć należy, iż żądanie wnioskodawczyni było co do zasady uprawnione. Rację ma więc Sąd Rejonowy wskazując, iż wnioskodawczyni była posiadaczem służebności. Nie budzi bowiem wątpliwości zdaniem Sądu Okręgowego fakt, iż od 1977 r., w którym to urządziła drogę, aż do 2009 r. kiedy pomiędzy stronami powstał konflikt, wnioskodawczyni korzystała i dbała o szlak drożny w taki sposób jaki czyni to osoba, której przysługuje służebność. Nie umniejsza tego nawet okoliczność, iż przy urządzaniu drogi pomagały jej osoby trzecie tj. strażacy, bowiem czynności te były tylko incydentalne i nie zmierzały do bieżącego dbania o stan drogi umożliwiający jej przejazd. Wnioskodawczyni na przestrzeni wymaganego okresu 30 lat korzystała tak jak uprawniony ze służebności z drogi, którą wraz z mężem urządziła poprzez utwardzenie nasypując kruszywo oraz montując przepust wodny. Nie ma więc wątpliwości, iż przesłanki niezbędne do zasiedzenia służebności zostały spełnione. Brak jest jednak podstaw do przyjęcia za Sądem Rejonowym, iż wnioskodawczyni zasiedziała służebność gruntową w granicach przez niego przyjętych. Jak wyjaśniono wyżej niezbędnym do uwzględnienia żądania jest istnienie trwałego i widocznego urządzenia. Jest ono wyznacznikiem zakresu w jakim korzystano z nieruchomości, dlatego brak jest podstaw do orzekania o zasiedzeniu służebności wykraczającej poza teren spełniający ustawowe przesłanki. Rację mają więc apelujący podnosząc, iż Sąd I instancji dopuścił się błędnej wykładni art. 292 k.c. w skutek, której zawarte w orzeczeniu rozstrzygnięcie obejmuje także trawiaste pobocze drogi znajdujące się tuż obok podmurówki ogrodzenia uczestników. Ze zgromadzonego materiału dowodowego w sposób jednoznaczny wynika, iż przylegający do tego ogrodzenia pas zieleni nie jest obecnie urządzoną w sposób trwały i widoczny drogą. Trawiaste pobocze dowodzi w istocie, iż zarówno obecnie jak i w przeciągu ostatnich kilku lat nie było ono utwardzane w celu urządzenia drogi. Gdyby bowiem było inaczej to czynności te pozostawiłby po sobie widoczny ślad, którego brak obecnie. Nawet gdyby wnioskodawczyni przejeżdżała po tej części działki to i tak nie jest to wystarczające do stwierdzenia zasiedzenia służebności w tym zakresie, gdyż był to teren nieurządzony. Należy odróżnić sytuację w której obok utwardzonej drogi występuje trawiaste pobocze, od sytuacji w której między utwardzonymi koleinami istnieje trawnik. W pierwszej z nich zakres korzystania z nieruchomości, tak jak to czyni uprawniony ze służebności jest wyznaczony wyraźnymi zewnętrznymi granicami urządzenia i brak jest podstaw do rozszerzenia przez Sąd zasiedzenia służebności gruntowej ponad rzeczywisty zakres. Natomiast w drugiej przywołanej sytuacji oczywistym jest, że znajdujący się między utwardzonymi koleinami grunt,

choćby był nieurządzony to i tak jest objęty aktywnością osoby domagającej się zasiedzenia, gdyż przejazd bez jego wykorzystania (jedynie koleinami) nie jest możliwy.

Szczególony charakter tego rodzaju postępowań w wyniku których właściciel zostanie w jakikolwiek sposób ograniczony w uprawnieniach dotyczących jego nieruchomości obliguje do podejmowania działań które w żaden sposób nie wykraczają poza ramy koniecznej i zgodnej z prawem ingerencji. Tylko więc wykazanie w sposób niebudzący wątpliwości, iż służebność gruntowa miała przebieg podany przez wnioskodawczynię uprawniałoby do rozstrzygnięcia, które w całości odpowiadałoby jej żądaniu. W ocenie Sądu II instancji w toku sprawy nie zostało wykazane, aby w okresie wymaganym do zasiedzenia służebności urządzona droga miała przebieg przyjęty przez Sąd Rejonowy. Ze zdjęć zawartych w opinii biegłego A. K. wynika, iż na przestrzeni analizowanego okresu czasu jej szerokość ulegała zmianie. Zdjęcie lotnicze bowiem z 1977 r. przedstawia drogę, która na spornym odcinku jest szersza od drogi widocznej na zdjęciu z 1982 r. Ograniczona czytelność zdjęcia z 1977 r. pozwala na wysnucie przypuszczenia, iż droga wówczas nie była urządzona na odcinku, który swym zakresem nie odpowiada drodze widocznej na zdjęciu z 1982 r. Gdyby było inaczej to z pewnością ślady utwardzenia byłyby zauważalne również na późniejszym zdjęciu, a tymczasem ich brak pozwala przyjąć, iż znajdujący się w miejscu prześwitu na zdjęciu z 1977 r. ślad drogi był jedynie skutkiem zajeżdżenia trawy w tym miejscu. Dopiero więc późniejsze prace wnioskodawczyni przy drodze poszerzyły ją, jednakże nie do takiego rozmiaru, aby sięgała do samego ogrodzenia uczestników, które na przestrzeni lat nie zmieniło miejsca. Dowodzi tego zarówno opinia A. B. sporządzona w sprawie o sygn. akt I Ns 450/04, jak i wykonane przez B. H. na potrzeby niniejszego postępowania opracowanie dla celów prawnych. Wynika z nich w sposób jednoznaczny, że urządzoną w sposób trwały i widoczną drogę oddziela od ogrodzenia apelujących uczestników trawiaste poboczne, które w świetle rozważań dokonanych na temat art. 292 k.c. nie może stanowić przedmiotu zasiedzenia służebności gruntowej. Uznając więc apelację tylko w tym zakresie za zasadną należało zmienić orzeczenie w taki sposób, aby granice zasiedzianej służebności obejmowały swym zakresem tylko grunt z którego w analizowanym okresie 30 lat korzystano w taki sposób jak to czynią uprawnieni ze służebności.

Zażalenie wnioskodawczyni na zawarte w zaskarżonym postanowieniu orzeczenie w przedmiocie kosztów postępowania Sąd Okręgowy jako nieuzasadnione oddalił. Oparcie rozstrzygnięcia w tym zakresie na przepisie art. 520 § 1 k.p.c. i wzajemne zniesienie kosztów między stronami uznać należy za prawidłowe. W postępowaniu nieprocesowym obowiązuje zasada ponoszenia przez każdego uczestnika postępowania wszystkich kosztów, jakie związane są z jego udziałem w sprawie. Z zasady tej wynika w sposób jednoznaczny, iż nie istnieje pomiędzy uczestnikami postępowania nieprocesowego obowiązek zwrotu kosztów. Każdy uczestnik ponosi natomiast koszty związane z poszczególnymi czynnościami, których dokonał, koszty związane z jego działaniem oraz koszty związane z czynnościami sądu podjętymi w jego interesie. Od tej zasady przepis art. 520 § 2

i 3 k.p.c. przewiduje wyjątki. Należy przy tym podkreślić, że sytuacja w postępowaniu nieprocesowym jest inna niż w procesie, w którym przegranie sprawy z reguły wywołuje skutek w postaci obowiązku zwrotu kosztów. Wynika to wprost z zawartego w art. 520 § 2 i 3 k.p.c. wyrażenia "sąd może". W postępowaniu nieprocesowym sąd ma więc możliwość oceny, czy rodzaj sprawy, jej okoliczności, wątpliwość występujących w niej zagadnień prawnych czyniły i w jakim zakresie nietrafność lub nawet oczywistą niesłuszność stanowiska któregoś z uczestników w tym sensie "przegrywającego sprawę" i w zależności od tej oceny odmówić zasądzenia albo zasądzić zwrot kosztów. Rozwiązanie to jest elastyczne i uwzględnia różnorodność spraw rozpoznawanych w postępowaniu nieprocesowym (postanowienie SN z dnia

5 grudnia 2012 r., sygn. akt I CZ 148/12, OSNC-ZD 2013/2/45). W niniejszej sprawie, interesy wnioskodawczyni, która domagała się stwierdzenia zasiedzenia służebności przejazdu i przechodu oraz uczestników, którzy wnosili o oddalenie wniosku niewątpliwie były sprzeczne. Nie oznacza to jednak, iż Sąd wobec uwzględnienia wniosku, zobowiązany był odstąpić od zasady wyrażonej w art. 520 § 1 k.p.c. Charakter i rodzaj spraw o zasiedzenie służebności sprawiają

bowiem, iż uwzględnienie żądania czy to w całości, czy też w części oznacza dla właściciela nieruchomości co do zasady wynik niekorzystny i ze stratą dla niego. Trudno więc, aby poza swoimi kosztami udziału w sprawie ponosił jeszcze koszty wywołane przez działania wnioskodawcy, a w oczywisty sposób niekorzystne dla niego. Słusznym więc było na

podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1389) obciążenie wnioskodawcy obowiązkiem zwrotu wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa i wzajemne zniesienie kosztów postępowania między stronami.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok i orzekł jak w punkcie I sentencji w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Ponieważ dalej idąca apelacja okazała się niezasadna, należało ją oddalić na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Zażalenie wnioskodawczyni jako nieuzasadnione podlegało oddaleniu zgodnie z art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego rozstrzygnięto na zasadzie art. 520 § 1 k.p.c.